

Imadło ideologii

2 lutego 2022

Dyktat, nakaz, standard, reguła są pojęciami tworzącymi podstawy funkcjonowania hierarchii i systemu organizacji społeczeństwa. Zasady wynikające z powszechnie przyjętych przepisów prawa akceptowanego na danym obszarze pomagają zachować ład prawny i moralny. Zapisane w konstytucji są gwarancją czytelności, poczucia tożsamości i sprawiedliwości.



Naruszenie zasad konstytucyjnych jest równoznaczne z zamachem na powszechnie aprobowane reguły działalności państwa i jego mieszkańców. W Polsce proces globalizacji rozpoczął się pozorowaną działalnością związków zawodowych i napływem konsultantów perswadujących zasadność prywatyzacji wszystkiego co miało wartość handlową. Recepta na tworzenie „globalnej woski”, „małych ojczyzn” wpajana przez działaczy samorządowych początkowo szkolonych przez fundację Batorego, następnie odbywających staże zamorskie, dawała miernocie chwilowe poczucie znaczenia, by niepostrzeżenie rugować zapisy prawa konstytucyjnego na rzecz globalnego. To leader Wałęsa powtarzał z Gdańska śpiewkę o nadejściu „Nowej Epoki”. Gdańsk stał się matecznikiem i rozsadnikiem złodziejskiej bankowości, szemranych interesów, wyjątkowo uprzywilejowanego statusu obcych firm w specjalnych strefach ekonomicznych. Wkrótce najzacieklej zwalczać zaczęto przejawy patriotyzmu, a zakazany słowem stało się „nacjonalista”. Dla adeptów przyśpieszonych kursów globalistycznej ideologii, wstydem jest narodowość, bo utożsamiona została z faszyzmem. Za podejrzanę więc uznaje się bycie narodowcem. Jako naganne, wprowadzone do kodeksu karnego zostało przejawianie krytyki wobec obcych, odmiennych wzorów zachowań. Forsując wyższość globalizmu z ministerstwa zdrowia doczekaliśmy się ministerstwa jedynej choroby i śmierci, a zamiast sprawiedliwości – ministerstwo niesprawiedliwości. Społeczeństwo ma ugruntowane przez lata

przeświadczenie, że do sądu nie idzie się po sprawiedliwość, lecz po wyrok. Konkretni ludzie i instytucje zapracowali na ten efekt przez lata.

Liderzy związkowi zasiadłszy w fotelach ministerialnych i sejmowych sprzyjali wszelkim przejawom antypolskiej działalności fundacji, instytutów, szkół kultywujących zasadę piętnowania przywiązania do tradycji, zastępując globalistyczną regułą przeobrażania świata ku Wieży Babel. Hasło 4-ech kultur zepchnęło na margines prawa Polaka do poczucia odpowiedzialności gospodarza we własnym kraju. Metodą osmozy pieczętowanie modyfikowano przepisy zmierzając ku faworyzowaniu mniejszości etnicznych, religijnych, kulturowych, legalizując łamanie prawa przez rządzących. Wyszkolone gromady rozpolitykowanych krzewicieli globalistycznej tyranii wpuszczone do ministerialnych biur wykazywały wielką gorliwość w „doprecyzowywaniu” szeregu przepisów.

Kolejny raz podkreślam ten przestępczy proceder: władza wykonawcza przy pełnej obojętności środowisk prawniczych wносиła projekty rozwiązań legislacyjnych do Sejmu, by tam stało się kwestią targów przyjęcie ich za obowiązujące. Władza ustawodawcza przestała stanowić prawo. Rządy zyskiwały przepisy, które umacniały tyranie z zachowaniem ich bezkarności. Pamiętne były licytacje przy zmianach warty PO i PiS: „mamy szuflady pełne ustaw”. Skąd brały się gotowe ustawy i jakim prawem w ogóle były wdrażane godząc coraz głębiej w interes obywateli i państwa. Jeżeli na szczeblu samorządu jest również tak, że burmistrz nakazuje radzie przyjmowanie uchwał, a radni są całkowicie bezradni, to przestańmy szarpać się protestami, powitajmy australijski model jako upragniony i ustawmy się w kolejkach po szczęście.

Nikt nie dostrzegał eminencji, konkretnych sprawców antypolskich przepisów gwałcących konstytucję, mnożących ilościowo tyle regulacji, by swoboda życia zgodnego z prawem zaczęła przypominać balansowanie na linie w cyrku. Dotychczas

sądono, że paradoks przepisów daje zatrudnienie jedynie organizacji OMZRiK, o której mówią, że para się polowaniem na ludzi. Ofiarami są nieszczęśnicy, którym zarzucane jest domniemanie nowych kategorii przestępstw z mocy § 256 KK. Należy do nich niedostateczna tolerancja internacjonalizmu, za co podlegają karze do 2 lat więzienia, lub grzywny. Równoległą do OMZRiK instytucją jest Ordo Iuris. Polując na domniemyanych sprawców rzekomych przestępstw, de facto sami dopuszczają się tegoż czynu zgodnie z § 256 p. 4 mówiącym o karalności „propagowania innego totalitarnego ustroju zbliżonego do faszystowskiego, przez stosowanie terroru policyjnego wobec przeciwników politycznych, likwidującego swobody obywatelskie”. Takim systemem jest globalizm, w którym rozmiłowali się jego wysoko płatni siewcy. Dwulicowość ludzi głoszących poglądy globalistyczne obnażył rozłam tej organizacji w ostatnim czasie. Postrzegani jako fundamentalistyczni katolicy nie są katolikami, ale globalistami. Czym w takim razie zajmują się ludzie spod znaku Instytutu na rzecz Kultury Prawnej? Badaniem i nauczaniem o przyczynach ludobójstwa, zwłaszcza holokaustu. Prezes Jerzy Kwaśniewski, w swojej karierze uczestniczył w pracach czterech zespołów doradczych czterech ministrów sprawiedliwości, w tym do Rady Obszaru Modernizacji Sprawiedliwości w Polsce i Rady Ochrony Życia Rodzinnego, sekretarzował Radzie Monitorującej Przeciwdziałanie Przemocy w Rodzinie III i IV kadencji. Szereg innych zaszczytnych funkcji pełnionych w instytucjach ponadnarodowych przysparza mu chwały i autorytetu. Modernizacja systemu prawa, zwłaszcza dotyczącego rodziny przy wydatnych zasługach wszystkich pracujących członków tej organizacji doprowadziła do niespotykanej wcześniej skali rozwodów, patologizacji życia małżeńskiego i rodzinnego z pozorami troski o prawa ojca, prawa matki i prawa dziecka, byle każde było osobno i pod kuratelą osób trzecich. Prezes wymieniany jest jako jeden z 28 najbardziej wpływowych i najpotężniejszych prawników Europy w 2021 r. („Politico”).

W swej wieloletniej działalności destrukcji prawa, 31 stycznia

2022 r. Przemysław Pietrzak w imieniu Ordo Iuris oświadczył w programie PCH24 „W imię zasad”, że ilość „przestępstw z nienawiści rośnie”, o czym donosi raport tej organizacji oparty na danych zgromadzonych przez organizacje pozarządowe. Motywem jest „nienawiść na tle chrystianofobicznym, lub ksenofobicznym”. Oto w polityce nękania Polaków pojawia się zmiana terminologii. Dotychczasowy „antysemityzm” zmienił parawan. Na wzór podobnego zabiegu w USA, ci sami upatrujący dla siebie przywilejów występują pod hasłem „chrześcijan” jednym tchem wymienianych z katolikami nowego ładu. Raportujący zwraca uwagę na zjawisko niedoszacowania danych (5%) sugerując, że zjawisko ma dużo szerszy zasięg niż odnotowują to statystyki policyjne. Należy przyjąć (przy braku jakiegokolwiek źródła), że może dochodzić do kilku tysięcy takich przypadków rocznie. Przykłady ataków to głównie ataki przeciwko mieniu – kapliczki, krzyże. Instytut poczytuje sobie za działanie pionierskie powiadamianie o tych czynach OBWE, co ma być aktem odwagi obywatelskiej. Referujący dostrzega zróżnicowanie danych pochodzących z Polski w zestawieniu z zagranicznymi. Wnioskuje następująco: „Świadczy to o oportunistycznym organów w Polsce, być może pod wpływem środowisk homoseksualnych, czy też innego rodzaju radykalno-lewicowych. Te naciski prowadzą do umniejszania skali tych aktów, niż ma to miejsce w rzeczywistości.” Wypowiadający to spostrzeżenie najwyraźniej utożsamia „oportunizm” z „oporem”, czy niechęcią nagłaśniania faktów, które chciałby dostrzegać w społeczeństwie, ale policja i prokuratura wykazują opieszałość. Prowadzący program zainteresowany jest szybkością reakcji organów powołanych do zajmowania się zagadnieniem. Głęboka troska o należytą rangę prowadzi do wniosku, że dane z prokuratury wskazują na rosnącą skalę problemu: „Jest to sfera do nadrobienia pewnych zaległości, a nie są one w ostatnim czasie nadrabiane. Szkoda, bo dokumentacja dotycząca aktów nienawiści mogłaby być źródłem informacji dla nauki i wspierać prokuraturę w poszukiwaniu konkretnych rozwiązań.” Nauka w służbie polowania na ludzi już skompromitowana została w walce pandemicznej.

Szczególnym przewinieniem według redaktora prowadzącego mogłaby być „mowa nienawiści” kojarzona tylko z jednym środowiskiem, ale nie jest wykorzystana wobec przestępstw przeciwko chrześcijanom. Chcąc rozłożyć na czynniki pierwsze zwrot „mowy nienawiści”, przedstawiciel Ordo Iuris wyjaśnia: „W pewnych okolicznościach mogłoby to znaczyć, że każde działanie, z którym ktoś się nie zgadza może być w pewnych okolicznościach uznane za „mowę nienawiści”, więc prawnicy go nie używają. Kary istniejące w polskim systemie prawa obejmujące przestępstwa z nienawiści wynoszą od 5 miesięcy pozbawienia wolności do lat 3 – 5 i grzywny. W innych państwach także dostrzega się zjawisko zwiększenia ataków. Mimo istnienia tych kar wzrasta liczba przestępstw prowadząc do wniosku, że nie spełnia ona roli prewencyjnej. Rozsądną propozycją byłoby zaostrożenie odpowiedzialności karnej za te przestępstwa. W innych państwach jest podobnie”.

Reklamując swoją działalność, Ordo Iuris deklaruje za swój cel badania nad kulturą i dziedzictwem, w którym zakorzeniona jest kultura polska, postulując ich propagowanie w systemie prawnym i Kościoła katolickiego. Budżet tej organizacji w 2016 roku wynosił 1.03 miliona euro. Rok później uzyskano z darowizn 6.34 milionów złotych.

Niestety, znaczne cele nie idą w parze ze zmianami psującymi prawo. Jako grupa powiązana z instytucjami ponadnarodowymi swoją reformatorską działalnością przyczyniła się do zmodyfikowania zapisów prawa na rzecz globalistycznej nowomowy. Opracowania podawane jako raporty oparte na domniemaniach są nierzetelnym naciąganiem faktów celem wdrażania drakońskich kar za uznanie ludzi winnymi czynów subiektywnie postrzeganych jako naganne, w istocie będących tworem wyobraźni. Zwodnicze, a najbardziej kłamliwe powoływanie się na występowanie w interesie Kościoła katolickiego zaprzecza realiom. Aktualnie autentyczny Kościół katolicki został sprowadzony do rangi katakumbowego. Msze tradycyjnie odprawiane, jako zakazane przez urzędujących w

Rzymie reformatorów, są rzadką praktyką połączoną z ryzykiem oskarżenia o herezję dla księży sprawujących je. Wierni praktykują obrządek w ukryciu. Oficjalne uroczystości w Kościołach przeczą elementarnym zasadom katolicyzmu dając dowód całkowitego zagubienia, braku spostrzegawczości i, niestety, bezmyślności uczestników sprotestantyzowanego obrządku. Głosząc globalizm nade wszystko niszczą wszystko inne uformowani w szkółkach liderów, które zapowiedział właśnie niezmordowany pan Morawiecki.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: OrdoIuris.pl, [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net